№ 220. Łódź, Sobota 13 sierpnia 1921 r. Cena 8 mk. (Na prowincji 8.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 160
na prowincji „ 170

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 40.— w tekście mk. 50.— reklamy mk. 25.—, nekrolog- mk. 20—, komunikaty mk. 25, zwyczajne mk. 12 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 4.— m za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr
Nowości
Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Na ogólne żądanie
„JEDYNACZKA KRÓLA SZMALCU"
Niebywała farsa w 5 aktach z życia paskarzy amerykańskich i zrujnowanej arystokracji z ulubienicą
OSSI OSWALDĄ
w roli tytułowej.
Jest naprawdę najweselszą ze wszystkich produkowanych dotąd fars. Jest niezwykłym koncertem gry wybitnych komików.
Jest szczytem reżyserji, wystawy i techniki. Jest niebywałą atrakcją dla tysięcznych bywalców kina.
Jest najradykalniejszym środkiem na zgryzoty domowe.

Kino-Teatr
Nowości
Piotrkowska róg Głównej.

Z zagadnień politycznych.

Odradzająca się do życia państwowego Polska na wsze strony bój wieść musiała z wrogami, którzy usadowili się na zrabowanym w swoim czasie Polsce, „miejscu pod słońcem" i miejsca tego dobrowolnie prawemu właścicielowi oddać nie chcieli. Walka ta była konieczna, a przyczyny jej wyraźne i zrozumiałe dla każdego polaka.

Jednocześnie jednak poczęły się mnożyć objawy natury politycznej, jakich nikt uprzednio nie przewidywał i nie spodziewał się.

Pierwszym takim objawem było po zajęciu Wilna przez niemców skwapliwe usunięcie biskupa-polaka i zastąpienie go przez litwina, który tam siedzi dotychczas. Zdumiona opinja polska przypisywała fakt ten jakiemuś nieporozumieniu, jakiejś intrydze, która potrafiła wprowadzić w błąd Watykan.

Nie chciano wierzyć, gdy nadbiegły wieści, że odstąpienie Ukrainie traktatem brzeskim Chełma to podarek dla metropolity Szeptyckiego, zawczasu ukartowany przez dyplomatów watykańskich na zjazdach w Szwajcarji.

Ale szereg niespodzianek dłużył się coraz dalej. Na wschodzie konszachty z Szeptyckim, mianowanie biskupem łuckim księdza Bociana i szereg cały posunięć sprzecznych z interesami państwa polskiego, na zachodzie wybryki, jakich kolejno dopuszczali się wysłańcy Watykanu na Śląsku Górnym.

Stopniowo przekonaliśmy się nazbyt dobitnie, że wszędzie, gdzie na Polskę wróg nastaje, wszędzie Watykan gotów się z tym wrogiem sprzymierzyć... przeciw Polsce.

Źli słudzy ołtarza porzucili obowiązki, na się przyjęte w chwili wyświęcania, zaniechali czynności dusz pasterskich, i szerzą intrygi dyplomatyczne, mącą i kręcą w Europie powojennej, by jaknajwięcej zysków dla siebie wyciągnąć. Ale czy to będzie Lloyd George, czy urzędnik watykański, czy frak, czy sutanna jezuity, każdy szachraj polityczny znajdzie w Polsce należytą ocenę i należytą odprawę.

Gdzie leży źródło niechęci polityki watykańskiej do nas? Właściwie nie jest to nawet niechęć, lecz tylko lekceważenie Polski.

Na wschodzie zachodzi poważna sprzeczność między interesem Watykanu a Polski. Na tej rubieży Polska winna dążyć do tego, by jaknajwiększa liczba jej obywateli, chociażby nawet uczęszczała do cerkwi prawosławnej, ale modliła się w tej cerkwi po polsku, i by cerkiew ta w granicach Rzeczypospolitej stała się możliwie szybko podporą państwa polskiego. Watykan przeciwnie—chciałby tych ludzi widzieć w kościele katolickim, choćby msza tam była przez księży rosyjskich odprawiana po rosyjsku, nawet w duchu wrogim państwu polskiemu.

To jest zasadnicza różnica interesów, której wyrównać niepodobna.

Polska chce na wschodzie prowadzić politykę w kierunku zyskiwania dobrych obywateli. Watykan w kierunku zyskiwania dobrych katolików. Dwie te rzeczy nie idą w parze, jak wykazała już historja. Wprawdzie jezuici za Wazów utworzyli unję, poddając duże obszary wschodnie wpływom Rzymu, ale wnet za tychże Wazów rozpętała się w odwecie burza wojen kozackich, będąca wstępem upadku Polski. Jezuici nabrali, a Polska niewolą własną za to płaciła.

Dziś znowu jezuici prowadzą dawną swą politykę w Chełmszczyźnie po słusznym przywróceniu dawnych kościołów ludności katolickiej rozpoczęło się tępienie cerkwi nawet w tych miejscowościach, gdzie ludność chce pozostać przy prawosławiu.

Straszne wieści nadlatują z Chełmszczyzny: rozpoczęło się prześladowanie religijne, wzorowane na metodach rządu carskiego.

A rząd polski, zamiast przygotować dla ludności miejscowej zastępy polskich popów, patrzy obojętnie na praktyki fanatyków jezuickich, które odtrącają od Polski spokojną ludność miejscową tak przychylną polskości, a wrogą agitacji Szeptyckiego.

Polska nie ma wprawdzie interesu w zachowaniu prawosławia na ziemiach polskich, ale tymbardziej nie ma interesu w jątrzeniu uczuć religijnych dużego odłamu ludności i odtrącaniu go od wierności względem państwa polskiego, zwłaszcza, że korzyści z tego nie omieszkają wyciągnąć szowiniści ukraińscy i rosyjscy.

Każdy prawy obywatel Polski zaprotestować musi czynnie przeciw szkodliwej dla kraju akcji jezuitów chełmskich,—boć przecie nie po to odzyskaliśmy tę Polskę, by w niej w sposób średniowieczny stosowano ucisk religijny.

Dla Watykanu, który nam wszędzie, gdzie tylko może, nogę podstawi, nie będziemy stosowali polityki, która raz już okazała się dla Polski zgubną, a która nigdzie w ciągu ostatnich paru wieków nie przyniosła korzyści państwom ją stosującym (w pierwszym rzędzie Niemcom i Rosji, gnębiącym zwłaszcza Polaków za ich przekonania religijne).

Watykan patrzy dalej jeszcze na wschód: jak w wieku szesnastym, marzy mu się, oparte na nieznajomości ludzi i kraju, nawrócenie Moskwy na katolicyzm.

Jak wówczas intrygował w tym kierunku Possewin, tak teraz intryguje Szeptycki. Intrygi jezuity—Possewina odbiły się na Polsce, intrygi Szeptyckiego odbijają się także.

Po jednej więc stronie naszego terytorjum interesy Polski i Watykanu są wprost sprzeczne, na zachodzie Watykan dziś, jak podczas całej wojny, z rachub dyplomatycznych popiera Niemcy, a więc znowu występuje przeciw Polsce. Czy ta rachuba nie okaże się zawodną dla dyplomacji papieskiej, czy lekceważenie Polski przyniesie jej pożądane owoce i korzyści — przyszłość okaże.

My musimy w interesie własnym uważać za rzecz szkodliwą i występną, gdy księża, zamiast pisywać kazania i katechizmy, płodzą noty dyplomatyczne. Polityka papieska, dziś dla nas dokuczliwa i nieprzyjemna, była wprost zabójczą w przeważającej ilości wypadków wówczas, gdyśmy byli związani i bezbronni, podczas długiego okresu niewoli.

Sytuacja wyjaśnia się zadziwiająco szybko: nie zadługo może duchowieństwo nasze stanąć wobec niesłychanej wagi zagadnienie — z Rzymem czy Polską. Będzie to dla księży—patrjotów pytanie tragiczne.

Wyżsi dostojnicy kościelni—ci, łakomi dostojeństw watykańskich, będą może i nadal wywozili do Rzymu tajne dokumenty rządowe polskie, jak to uczynił smętnej pamięci arcybiskup Teodorowicz. Ale lepsza część kleru, miejmy nadzieję, za nimi nie pójdzie.

Zostaną może przy Watykanie różni Czerniewscy, Gdykowie, Szymańscy, ale nawet ogłupiany systematycznie szary tłum chadecki może przejrzeć pewnego dnia na oczy i wzdrygnąć się przed wolą mu narzucaną. Karjerowicze i szalbierze, którzy podczas obrad nad konstytucją wytężali swe siły, by jaknajwięcej z praw swych Polska się zrzekła na rzecz Watykanu, mogą się ujrzeć bez owieczek. Wymierzona przeciw Polsce złośliwa intryga, dążąca do tego, by religijność tłumów wyzyskać na rzecz klerykalizmu i samolubnej polityki Watykanu, może spalić na panewce.

Polityka watykańska w swym zaślepieniu często błądzi: przez długie wieki, naprzykład, popierała Wiedeń przeciw Czechom, i o to dziś Wiedeń w gruzach, a w Czechach szerzy się narodowy własny ruch religijny. Niech że to będzie przestrogą w stosunku do innych narodów, zaliczanych w kościele do obywateli drugiego stopnia.

A nasi księża niech pilnują swych obowiązków bezpośrednich. Gdyby jednak ten i ów, narówni z resztą obywateli kraju, zapragnął poświęcić się polityce, niechże pilnie baczy, by polityka ta była polityką polską, by nie służyła choćby nieświadomie, innym, niepolskim celom.

St. Kret.

Kronika polityczna.

Poselstwo polskie w Moskwie

Wiadomości, jakie otrzymuje prasa stołeczna o ulokowaniu naszych placówek w Moskwie, daje dobry obraz stosunków, tam panujących.

Po kilkudniowem mieszkaniu w wagonach poselstwo nasze udało się do przeznaczonego sobie lokalu, n. b. mimo większej liczebności personelu polskiego o wiele szczuplejszego od udzielonego misji sowieckiej w Warszawie lokalu. Zaczęło się od tego, że „komendant" domu funkcjonarjuszów naszych do lokalu nie wpuścił i dopiero po półdniowych pertraktacjach w komisarjacie spraw zagranicznych udało się wejść do mieszkania, w którem jednak pozostał towarzysz komendant z kilku pomocnikami.

Ale co za mieszkanie! Szyby potłuczone, tapety pozdzierane, łazienka

wygody brrr! Lokal dla personelu konsularnego zapluskwiony w sposób ohydny!

Czy placówki nasze będą mogły urzędować w tych warunkach, wielkie pytania. W każdym razie, na tle „gościnnego" przyjęcia w Moskwie dziwnie wyglądają sowieckie wątpliwości co do ulokowania misji w hotelu warszawskim.

O powrocie uchodźców i jeńców naszych z Rosji.

Jedno z pism warszawskich zamieściło ciekawą i wielce charakterystyczną rozmowę z pewnym warszawianinem, przybyłem do Polski z Gehenny zakładnictwa w Rosji.

Polak ów, jakkolwiek sam pełen radości, że już się jego katusze skończyły, mówił, że nie odczuwa takiej radości jakiej się spodziewał, gnębią go bowiem myśli o dziesiątkach tysięcy rodaków, którzy dalej beznadziejnie tkwią w Rosji.

Nasza delegacja repatrjacyjna — zauważył ów rozmówca pełna jest dobrej woli, ale brak jej energji i jakichkolwiek instrukcji. Ekspozytura delegacji w Petersburgu nie cieszy się zupełnie powodzeniem. Częściowo nie jest to jej winą, a ogólnych stosunków. Wszyscy z podziwu wyjść nie mogą, że tu kobietę. (Przyp. Red. Posłanka Jadwiga Dziubińska -- stoi na czele ekspozytury misji repatrjacyjnej w Petersburgu).

Tu trzeba energji, taktu i sprytu, i tych zalet brakuje, zdaje się, pani Dz. Miała ona zajście nawet ze swoimi.

Brak kontaktu z ludźmi dla dobra akcji niezbędnymi, jako to z delegatami Estonji i Łotwy, b. życzliwie usposobionymi dla spraw polskich, a mającymi ogromne doświadczenie w sprawach repatrjacji, z biskupem Cieplakiem itp.

Władze swieckie sprytnie i energicznie wykoszlawiają całą akcję repatrjacji. Czrezwyczajka, t. j. instytucja sowiecka do spraw ewakuacji uchodźców, wykreśla z list powracających liczne kategorje Polaków — fachowców, natomiast na listach znajdują się w ogromnej ilości wnoszeni przez władze sowieckie komuniści polscy. Delegacja polska tych ostatnich przez nieświadomość, czy też obawę zatargu nie wykreśla. Delegacja, a może i rząd nasz grzeszy zbytnią ustępliwością. Zuchwalstwo rosyjskie rośnie i żądania stają się coraz bardziej wygórowane.

Bolszewicy sami zresztą zapowiadają, że wyślą do Polski masę komunistów w eszelonach wygnańców. Wreszcie chciałbym—kończył mój rozmówca—zwrócić uwagę na jeszcze jedną ciekawą i bolesną sprawę. Cały ruch repatrjacyjny odbywa się lądem. Rezultat jest taki, że w Baranowiczach zgromadziły się dziesiątki tysięcy ludzi, a tymczasem możnaby bardzo łatwo i dogodnie korzystać z drogi morskiej Petersburg—Ryga lub Rewel Gdańsk.

Kącikiem.

Lepiej zniszczyć!

Rząd niemiecki podaje następujący spis materjału wojennego Niemiec dotychczas zniszczonego:

Karabinów	4.770.8̈0
Karabinów maszyn.	90.475
Miotaczy min	22 834
Armat	40.688
Amunicja dla armat	28.500 000
Granatów	14 000.000
Rakiet	58.600.000
Nabojów karabin.	360.000.000
Aeroplanów	18.159
Motorów	23.895

Dlaczego zniszczono 18.000 aeroplanów i 21.000 motorów? Przypuśćmy, że państwa zwycięskie nie chciały zabrać tych aeroplanów, jako powiększających ich stan zbrojnego posiadania. Przypuśćmy. Ale czy aeroplan jest tylko narzędziem niszczycielskim? Dlaczego nie nie rozdano tych aeroplanów państwom zwycięskim i ich sojusznikom — dla celów komunikacyjnych? Bardzo prosta sprawa, pisze „Kur. Pol.": sprzeciwili się temu właściciele fabryk aeroplanów. Takie przysporzenie maszyn i motorów zahamowałoby ich przedsiębiorstwa. Więc — zniszczyć!

Jest to interesujący przyczynek do kwestji momentów idealistycznych w dziele likwidacji wszechświatowej wojny.

Ruch zarobkowy.

Z komisji strajkowej P.Z.Z. w Łodzi.

Sprawozdanie z komisji strajkowej i jej likwidacja: Komisja strajkowa P. Z. Z. powstała dn. 11 lipca b. r. z wyboru delegatów fabrycznych. Składa się z 15 osób, lotna komisja z 20 osób, łączników z fabrycznych kom. strajkowych 80 osób. Załatwiono 150 spraw związanych z akcją strajkową. Z 20 fabryk wypędzono robotników, którzy nie strajkowali. Wciągnięto 62 łamistrajków na czarną listę. Stwierdzono, iż wojsko pilnowało w 51 fabryce, w liczbie 380 żołnierzy.

Wysłano specjalne delegacje do „Głosu", „Rozwoju" i „Kurjera" z napomnieniem, aby nie prowokowali klasy robotniczej w swych dziennikach, podczas akcji strajkowej. Wieców dla członków urządzone 10, w tem 1 wiec manifestacyjny. Na konferencje do Inspektora pracy lub przemysłowców upoważniono 2 ozł. kom. strajk. Komisja strajkowa urzędowała 19 dni. Likwidacja nastąpiła z dniem 1 sierpnia r. b. Nie rozstrzygnięte ważne sprawy kom. straj. przekazała Zarządowi Głównemu. Wszystkim delegatom, poborcom, członkom, którzy dostarczyli dużo materjału i wykazali sprężystość podczas akcji strajkowej komisja strajkowa składa polskie proletarjackie podziękowanie.

Prezes: Antośkiewicz, sekretarz: Stal.

Umowa z górnikami.

Dn. 7 b. m. została zawarta umowa pomiędzy radą przemysłowców górniczych a związkami zawodowemi robotników, na mocy której stawki zarobkowe robotników przemysłu górniczego, określone w umowie z dn. 1 czerwca, podwyższono o 60 proc.

Strajk metalowców.

Strajk w przemyśle metalurgicznym trwa w dalszym ciągu. Związki robotnicze nie zgadzają się na redukcje.

Załatwienie zatargu w przemyśle trykotażowym.

Wczoraj w piątek w inspektorjacie pracy odbyła się konferencja w sprawie likwidacji zatargu pomiędzy właścicielami fabryk wyrobów fantazyjnych w osobach pp. Hirszberga i Daubego z jednej strony i Polskich Centralnych Związków pończoszników i trykociarzy, reprezentowanych przez pp. Kellera i Tomczaka z drugiej strony.

Przewodniczył jako rozjemca inspektor pracy III okręgu, p. Wł. Wojtkiewicz. W wyniku konferencji obie strony doszły do porozumienia i zawarły z miejsca umowę, na zasadzie której płace, ustalone w dniu 1 lutego rb. podniesione zostały o 40 proc. dla wszystkich kategorji, z wyjątkiem przewijaczek, które otrzymują jedną trzecią podwyżki swych zarobków.

Podług nowej umowy nowe płace wynoszą—dla dziewiarzy mk. 5309 tygodniowo, dla snowaczek 4582 mk. 50 fen. tygodniowo, dla przewijaczek 3800 mk., dla zwaczek 4290 mk., oraz dla cerowaczek 4030 mk.

Płace powyższe obowiązują od dnia 1 sierpnia. Natomiast za czas od dnia 11 lipca do 30 t.m. robotnicy uzyskali podwyżkę płac wstecz w stosunku 15 proc. od płac z dnia 1 lutego.

Strajk fabryczny w Białymstoku.

Jak donoszą do miejscowych organizacji robotniczych, w Białymstoku po zmowie wielkich przemysłowców wybuchło bezrobocie we wszystkich tamtejszych fabrykach.

Pracownicy teatralni.

W niedzielę 21 bm. 1921 r. o godz. 9 rano punktualnie odbędzie się ogólne zebranie członków Polsk. Zw. Prac. Teatralnych w lokalu własnym ul. Główna 31. Sprawy ważne. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie zainteresowanych.

W sprawie pożaru w wojskowych składach wojskowych.

(Dementi władz wojskowych).

Wobec ukazania się w prasie tutejszej w dniu 9 sierpnia r. b. niezgodnych z prawdą notatek w sprawie pożaru w Wojskowym Składzie Opałowym przy ul. Przejazd № 88, D. O. Gen. Łódź stwierdza, co następuje:

Dnia 31 lipca r. b. około godz. 4-ej po południu zauważono wydobywający się dym z tlejącego się węgla. Zaalarmowany II Oddział Straży Ogniowej nie mógł udzielić żadnej pomocy, gdyż zachodzi tu potrzeba—w myśl orzeczenia specjalnej komisji wojskowej — całkowitego przeładowania węgla na inne miejsce, co też rozpoczęto natychmiast przy pomocy robotników cywilnych i oddziałów wojskowych. Na składzie znajdowało się około 150 wagonów węgla, którego przeładowywanie na inne miejsce trwa nadal dzień i noc na zmianę bez przerwy.

Wzywano oddziały straży ogniowej w dniach 6, 7 i 8 bm. pracowały przy zabezpieczeniu znajdujących się w pobliżu zapasów drzewa opałowego i przy gaszeniu rozrzuconego po całym składzie cienką warstwą (około pół metra) węgla, tlejącego się nadal. Z powodu braku miejsca na składzie wypożyczono z zapasów 40 wagonów węgla Gazowni Miejskiej.

Nieprawdą jest, jakoby pożar spowodował miljonowe straty. Stłumiony pożar spowodował straty, wyrażające się w 1—2 proc. zniszczonego węgla.

Pożar powstał skutkiem upałów.

(—) *Kuchinka.*
Płk. Szt. Gen. i Szef Sztabu.

Za zgodność: *St. Cieślak*, kpt.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

13 Sobota	
Dziś Hipolita	
Jutro Euzebjusz	
Wschód słońca	4 m. 30
Zachód „	7 m. 40
Wschód księżyca	10 m. 36
Zachód „	1 m. 09

— Powszechny Spis Ludności. Prace, mające na celu przygotowanie powszechnego spisu ludności, postępują szybko naprzód. Formularze zasadnicze, z wyjątkiem odmiennie w kilku punktach zredagowanych formularzy, przeznaczonych dla województw poznańskiego i pomorskiego, zostały już rozesłane w ilości około 7 miljonów egzempl. władzom spisowym. Pozostałe formularze oraz instrukcje rozesłane będą w najbliższym czasie. Oprócz nich ukaże się niezadługo w druku broszurka „Co nam da spis ludności" omawiająca istotę i znaczenie spisu.

Od połowy sierpnia rozpoczynają się zjazdy wojewódzkie, poświęcone sprawom spisowym, których uczestnicy wraz z przedstawicielami Głównego urzędu Statystycznego omówią organizację i technikę spisu, teksty formularzy i instrukcji oraz wyniki spisów próbnych, zarządzonych we wszystkich powiatach.

— Ostateczna likwidacja P. O. W. Likwidacja P. O. W. na terenie Gen. Okr. Łódzkiego powiadamia b. członków organizacji, że wydaje zaświadczenia o stanie

Bezrobocie w Wielkiej Brytanji

(Dokończenie)

Rzućmy okiem na poszczególne gałęzie przemysłu angielskiego. Przemysł włóknisty wolny był po zawarciu pokoju od licznych trudności tamujących inne gałęzie, a jednak pierwszy padł ofiarą cyklonu. Przed dwoma laty fabryki nie mogły nadążyć zapotrzebowaniu, ceny wciąż szły w górę, na rywalizację zagranicy nie warto było zwracać uwagi. Latem 1920 r. robiono zamówienia nie bacząc na stawianą cenę, zdawałoby się, że odzyskał swe stare rynki. Aż tu przyszedł kryzys w Japonji. Chcąc się uratować nałożył rząd japoński cło dowozowe. Zerwali nabywcy japońscy zamówienia swe u przemysłowców angielskich. W przewidywaniu zniżki ceny, poszli za nimi kupcy Ameryki Południowej i różni inni.

Wypadło zmniejszyć pracę w fabrykach, nagromadziły się ogromne zapasy i to stoimy wobec pytania jak przeprowadzić likwidację bez bankructwa. Świat czeka dalszego spadku ceny. Odkryto nagle, że garnitur nie jest wart 20 funtów i że w chwilach spadku cen ubranie staje się wręcz niezmieszczalne.

Cena węgla, mały mająca wpływ na cenę wyrobów tekstylnych nabiera wagi gdy chodzi o przemysł hutniczy, ceny zaś węgla potroiły się od lipca 1914 r. Górnictwo było i jest dotąd pod zarządem rządowym: państwo określa płace, zyski i cenę rynkową wewnętrzną. Ostatni ten punkt ma być zniesiony, i prawdopodobnie zaniecha państwo swej kontroli, bo choć nieodzowna podczas trwania wojny, zgubne wydaje skutki składając swą odpowiedzialność na ramiona najmniej podatne do jej dźwigania, tj. rządowe. Właściciele nie mieli podniety do ulepszeń górnicy mogli wytworzyć monopol. Normowanie cen świadczy o ich zmienności: nagłe spadki dla przypochlebienia się z racji politycznych, to znów zwyżki dla pokrycia pomyłek. A jakiż brak linji wytycznej okazał się wobec projektu upaństwowienia kopalń, zburzył tem wszelką wiarę w swą bezstronność, zwiększył trudności porozumienia w kwestji płacy i wydatku.

Horyzont jest ciemny.

Listopadowy układ o płace zależny był od utrzymania wysokich cen. Jeszcze nie wysechł atrament, którym go podpisano, gdy już ceny poczęły spadać. Polityka forsowania naszego przemysłu kosztem zagranicznego kupca nie przysporzyła nam przyjaciół.

Wysokie ceny w Europie znęciły kupców amerykańskich, zatrudniły nadmiar ich floty. W przeciągu paru miesięcy ustało w Europie żądanie węgla angielskiego. Tracą górnicy skutkiem zamykania fabryk i skracania godzin pracy uzyskaną dodatkową płacę. Zniknął monopol i jak każda inna gałąź przemysłu walczy teraz węgiel o rynek zbytu.

Przemysł metalurgiczny i hutniczy wkraczał w epokę pełen najlepszych nadziei, przez pewien przeciąg czasu wrzała praca w fabrykach, lecz w ciągu roku 1920 poczęły tracić odbiorców z Ameryki Południowej i ze wschodu na korzyść Stanów Zjednoczonych, na bliższych zaś rynkach odbierają im Belgja i Niemcy.

Im bardziej rosły koszty produkcji tem chwiejniejsze były zamówienia, aż doszło obecnie do stagnacji. Nawet nasz rynek wewnętrzny jest w niebezpieczeństwie, wzrost bowiem kosztów jest ogromny, więc ulegnie się w końcu współzawodnictwu zagranicznemu, belgijskie bowiem i niemieckie ceny sprzedażne są znacznie niższe od angielskich.

Gorzej jest jeszcze w dziale budowy okrętów. Normalne i ponadnormalne straty lat wojny zabliźniły się już w całym świecie skutkiem wzmożonej produkcji. Choć całość flot świata całego obliczona na tonny mniejsza jest obecnie niż roku 1914, lecz wystarczająca ze względu na ubytek frachtów. Dochody z przewozu znacznie zmalały, koszt zaś budowy znacznie się zwiększył. Przyszłość budownictwa okrętów nie przedstawia się dla Anglji różowo. Możność taniego kupna niemieckich okrętów źle się na nim odbiła. Z drugiej strony Niemcy odbudowują po trochu swoją flotę handlową, a robią to taniej niżby to było możliwe w jakim bądź innym kraju. I w dodatku potrafił rząd niemiecki znaleźć pieniądze potrzebne na nowe okręty, mające zastąpić te, które zostały oddane sprzymierzeńcom.

Depresja ekonomiczna odbija się zawsze i na przemyśle technicznym. Gdy handel źle idzie, mało nowych maszyn się tworzy. Tylko trudności natury finansowej stoją na przeszkodzie zelektryfikowaniu w znacznej części kolei angielskich. Zresztą pod tym względem nie jest lepiej i w innych krajach.

Straty rynku europejskiego odczuły wszystkie gałęzie, najbardziej może dział maszyn i narzędzi rolniczych, współzawodnictwo zagraniczne będzie się stawało coraz silniejsze wraz z powrotem przemysłu niemieckiego do życia.

Wskazaliśmy w tym pobieżnym szkicu niektóre czynniki wpływające na przemysł angielski od czasu zawarcia pokoju. Dwa wnioski się nasuwają: oto, że wojna naogół się odbija na przemyśle szkodliwie, zachwiała równowagą i skierowała część przemysłowców na niewłaściwą drogę, zdezorganizowała życie świata, i to, że górnictwo jest kluczem przemysłu Anglji; dopóki więc węgiel będzie produkowany w ilości niedostatecznej i po nadmiernie wysokiej cenie, cierpieć będzie cały przemysł.

służby i przeprowadza ostatecznie likwidację P. O. W. Zainteresowani winni zgłaszać się osobiście lub przesyłać podania pod adresem: Naczelnik Kancelarji P. K. U. 28 p. Strz. Kan. — Jarosiński Bolesław w Łodzi ul. Sienkiewicza 3-5.

Pisma prowincjonalne Okręgu Łódzkiego proszone są o przedrukowanie.

— **ś. p. Stefan Kubiak.** Zmarł w dniu 11 bm. śp. Stefan Kubiak, członek NPR. od 1905 r., potem NPR, członek PZZ., Chóru „Pobudka“, członek—„Sokoła“ w Aleksandrowie. Sp. Kubiak brał czynny udział podczas strajku tramwajowego w r. 1917, rozbrajał Niemców, był członkiem POW., wstąpił ochotniczo do wojska polskiego w lipcu 1920 r.

Cześć jego pamięci!
Niech mu ziemia lekką będzie.!

Pogrzeb odbędzie się 13 bm. o g. 4.30 ze szpitala Radogoszcz na cmentarz katolicki na Dolach. Prosi się kolegów o liczny udział w pogrzebie.

— **Fabryki przetworów owocowych.** (k) Wskutek wielkiego urodzaju owoców w Łodzi i okolicy powstało wiele zakładów przetworów owocowych, celem suszenia, oraz fabrykacji konserw, powideł i tp. przetworów owocowych, nie wymagających nakładów kapitału, ani specjalnych urządeń.

— **Wycieczka Drukarzy do Warszawy.** Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Zw. Zaw. Drukarzy i pokrewnych zawodów w Łodzi, urządza wycieczkę do Warszawy, w dniu 14 i 15 bm. dla członków Związku.

Wyjazd nastąpi w niedzielę rano o godz. 6-ej. Komisja wzywa tych członków, którzy się zapisali na listę, aby przybyli wcześniej na stację Łódź-Fabryczna.

— **Zabawy.** Chrześcijańskie Stow. Wzajemnej Pomocy Głuchoniemych w niedzielę urządza zabawę taneczną w ogrodzie przy ul. Napiórkowskiego nr. 63 dla członków i wprowadzonych gości. Wejście za biletami. Początek zabawy godz. 2 po południu.

— **Rudzia Pabjanickiej Tow.** Gimnastyczne „Sokół Łódź I“ urządza w niedzielę br. w parku p. Stefańskiego zabawę wraz z loterją fantową, oraz popisami gimnastycznemi.

— **Stow. gimn. „Sokół“ Łodź II,** urządza w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 2 po poł. w ogrodzie Heislera (Radogoszcz) zabawę z popisami gimnastycznemi, tańcami, loterją fantową i in. na którą zaprasza zarząd.

— **Wypadek tramwajowy.** Wczoraj o godzinie 11 rano na rogu ul. Piotrkowskiej i Andrzeja zerwał się przewodnik prądu na linji tramwajowej, powodując przerwę ruchu pociągów do godziny 1 po poł; podczas przerwy tramwaje stały na linji od Przejazdu pod samą Pustą ulicą. Szczęśliwym trafem przewodnik, który spadł przed samym gmachem Siemensa na chodnik uliczny, nikogo nie zaczepił, gdyż w tym wypadku prąd zabiłby każdego na śmierć. Nad miastem zatem zawisło nowe śmiertelne niebezpieczeństwo, ponieważ przewodniki są tak zużyte, iż w tym tygodniu jest to już drugi wypadek zerwania przewodnika.

— **Zamachy samobójcze.** (k) Fala samobójstw w Łodzi dosięga niesłychanej wysokości. Niema dnia bez notowania zamachów samobójczych: Przy ul. Nowomiejskiej nr. 17, otruła się niewiadomym kwasem 21 letnia Helena Rozenowicz. Lekarz pogotowia po zastosowaniu antidotum przewiózł desperatkę do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Stan samobójczyni ciężki.

— **Przy ul. Nawrot pod nr. 80** usiłował pozbawić się życia przez powieszenie w stajni stróż nocny fabryki Szycht i Kalet, Józef Delikowski, zamieszkały przy ul. Kilińskiego pod nr. 180. Zamach w porę zauważono i nieprzytomnego wisielca odcięto, poczem na życzenie chlebodawcy przewieziono karetką pogotowia do kliniki prywatnej d-ra Wattena w stanie ciężkim.

— **Smierć pomiędzy wagonami.** (k) Straszny wypadek miał miejsce na stacji kolei łódzkiej, a mianowicie 18 letni kancelista kolejowy, Bolesław Mrozińaki, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej pod nr. 25, dostał się pomiędzy bufory wagonów, gdzie poniósł śmierć na miejscu przez zgniecenie. Ponieważ śladów zewnętrznych na ciele nie pozostało, przeto po wypadku daremnie usiłowano ofiarę wypadku przez pół godziny przywrócić do życia. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz policyjnych.

— **Podrzutek.** W dniu 10 b. m. w parku Stanisława Kostki znaleziono dziecko (noworodka), podrzucone przez osobę niewiadomą. Dochodzenie w toku.

ś. † p.

STEFAN KUBIAK

były żołnierz ochotnik brygady Syberyjskiej, prezes Chóru Robotniczego „Pobudka“ przy przy Polskich Związkach Zawodowych,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 11 b. m..

W zmarłym tracimy dzielnego kolegę i gorliwego członka.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę dnia 13 sierpnia o godz. 4 po poł. ze szpitala w Radogoszczu na cmentarz katolicki na Dolach. Na smutny ten obrzęd zaprasza kolegów i przyjaciół

Chór Robotniczy „Pobudka“.

Obrady Rady Najwyższej.

Sprawę Śląska oddano Radzie Ligi Narodów.

(Rozbieżności zdań pomiędzy Briandem a Lloyd Georgem. — Djabelski projekt angielski. — Pewne szanse powodzenia ma linja hr. Sorzy).

Czwartkowe posiedzenie Rady Najwyższej.

(Neutralność w wojnie greckiej. — Rozbrojenie Niemiec. — Pomoc dla Rosji. —)

PARYZ, 12 (PAT) Hav. Wczorajsze obrady Rady Najwyższej miał przebieg następujący: Rano powzięto decyzję neutralności w konflikcie grecko-tureckim. Sprawę Konstantynopola i cieśnin chwilowo odroczono. Po poł. przyszły pod obrady kwestja rozbrojenia państw centralnych. Powierzono przeprowadzenie jej komisji wojskowej w Wersalu. Następnie obradowała Rada Najwyższa nad sprawą akcji ratunkowej w Rosji i postanowiła stworzyć komisję, która rozważy możliwość i organizację pomocy.

Sprawa G. Śląska nie była poruszana, przyjdzie ona pod obrady prawdopodobnie dn. 12 po poł. Tymczasem pracuje komisja rzeczoznawców. Komisja ta ustaliła zasady swych prac i rozpatrywała szczegółowo sytuację poszczególnych okręgów zagłębia przemysłowego.

Nastrój kół francuskich jest w dalszym ciągu optymistyczny. Istnieje możliwość dojścia do pomyślnych konkluzji w komisji rzeczoznawców, przewidywać jednak należy silną opozycję w samej Radzie Najwyższej.

CHORSEA, 12 (PAT) Rad. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rady Najwyższej głównym tematem dyskusji była sprawa klęski głodowej w Rosji.

Nie wyrażając uznania dla sowieckiej formy rządu Lloyd George wyraził pogląd, że jednak trzeba będzie z sowietami wejść w porozumienie, aby zapewnić równość i sprawiedliwość administracji akcji ratunkowej. Reprezentanci Włoch, Japonji, Belgji i Ameryki zgodni byli w ptzekonpniu, że należy natychmiast podjąć akcję.

Lord Curzon oświadczył, że trzeba przedewszystkiem młodych ludzi, którzy poświęcą się dla ratowania życia, dotkniętych klęską i twierdzi, że potrzeba 1) Zażądać oparcia od rządu sowietów. 2) Utworzyć międzynarodową władzę ratunkową. 3) Zarejestrować wszystkich ludzi doświadczonych.

Znów różnice zdań.

(Depesza otrzymana o 1 w poł.)

PARYZ, 11. (PAT) H.—Rzeczoznawcy określili w swym referacie ośrodki niepodzielne zagłębia przemysłowego lub kompleksji gmin, które nie mogą być rozłączone. — Wobec tego, że w ten sposób dokonano podziału trójkąta przemysłowego na poszczególne części, dość zresztą liczne, zadaniem Rady Najwyższej będzie już tylko ustalenie granicy. Zdaje się, że narady prowadzone pomiędzy Briandem, Loucherem, Lloyd Georgem i Curzonem nie doprowadziły do żadnego wyniku. Anglicy są mało skłonni do ustępstw i opierają się przy tak zwanym projekcie de Marinisa, który z małymi poprawkami zbliża się do projektu Persiwal—Marinis. Zdaniem Francji, granica taka byłaby dla Polski niewystarczająca. Taki stan sprawy panował w chwili, gdy przedstawiciele Anglji i Francji ukończyli obrady.

Widoczną jest rzeczą, że w zapatrywaniach francuskich i angielskich są znaczne sprzeczności. Nie należy wyciągać jednak stąd wniosków pesymistycznych wobec tego, że w czasie poprzednich rokowań podobne nieporozumienia zakończyły się kompromisem. Jeżeli do dziś wieczora nie znajdzie się podstawy zbliżenia, Rada Najwyższa zajmie się sprawą pomocy dla Rosji, jako następnym punktem porządku dziennego.

O wypowiedzenie się Rady Ligi Narodów.

PARYZ, 12. (PAT) Hav. Godz. 14.30. Rada Najwyższa przyjęła następującą rezolucję.

Rada Najwyższa przed powzięciem decyzji w sprawie ustalenia granicy pomiędzy Polską a Niemcami na G. Śląsku postanowiła stosownie do art. 11 paragraf 2 statutu Ligi Narodów przedstawić Radzie Ligi Narodów wielkie trudności, jakie nastręcza ustalenie sej granicy oraz prosić ją o wypowiedzenie się w sprawie linji granicznej, której ustalenie należy do kompetencji głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Ze względu na sytucję na G. Śląsku Rada Najwyższa uprasza Radę Ligi Narodów aby zechciała traktować tę sprawę jako nadzwyczaj pilną.

Panuje tu przekonanie, że Rada Najwyższa uzna opinję Rady Ligi Narodów za swoją.

Projekt Lloyd George'a.

PARYZ, 12 (PAT) Hav. Godz. 1.10 w nocy Lloyd George przedstawił wczoraj Briandowi projekt granicy, przyjęty również przez delegację włoską. Według Havasa projekt ten pozostawia Niemcom cały okręg przemysłowy z wyjątkiem małego skrawka na wschód od Katowic, do którego włączono Mysłowice wraz z kopalniami i zakładami przemysłowemi Koklowice, Przywald i Deutsch Wernitz. O ile chodzi o część przemysłową G. Śląska projekt ten odpowiada w zupełności granicy. Persiwal — Marinis przyznający Polsce Rybnik i Pszczyny, tereny względnie rozległe lecz mało produktywne i nadające się z trudnością do eksploatacji. Niemcom zaś Katowice, Królewską Hutę, Bytom, Zabrze, Gliwice, Tarnowskie Góry, oraz ośrodki przemysłowe z pełną zdolnością produkcyjną.

Na co zgodziłby się Briand.

PARYZ, 12 (PAT) Godz. 2.20 w nocy. Briand oznajmił, że zgodziłby się na linję Sforzy w ostatniej interpretacji tj. na przyznanie Polsce zachodniej części okręgu przemysłowego z Gliwicami, Zabrzem i Tarnowskimi Górami.

O pracach rzeczoznawców.

PARYZ, 12. (Polpress). W kołach politycznych Paryża uważają, że z punktu widzenia dyplomatycznego komisja rzeczoznawców wywiązała się ze swego zadania bardzo pomyślnie. Obecnie jest już widocznym, że tworząc tą komisję Briand i Lloyd George dążyli do zwalenia ciężaru opracowania konkretnego orzeczenia w sprawie G. Śląskiej na komisję, które to orzeczenie Rada Najwyższa tylko by sankcjonowała. Delegaci komisji zręcznie się uchylili od tego zaszczytu: ostatnie jej sprawozdanie, zrobione pod niezmiernie silną presją kierowników rządów angielskiego i francuskiego, jest jednak niczem innem, jak zestawieniem statystycznych danych.

Co zawiera raport rzeczoznawców?

PARYZ, 12 (PAT) Hav. Godz. 12 w nocy. Raport rzeczoznawców złożony Radzie Najwyższej ustala, że w całym zagłębiu przemysłowem istnieje 16 sfer niepodzielnych, 10 czysto polskich i 6 niemieckich w tem szereg większych miast jak Bytom, Katowice, Zabrze, i Królewska Huta.

Katowice — Polsce.

PARYZ, 12. (Polpress). Wczoraj koło północy rozeszła się pogłoska, że Katowice zostaną przyznane Polsce.

Korfanty.

PARYZ, 11. (PAT) H. — „Intresigeant“ donosi, że wbrew doniesieniom Korfanty nie odjedzie dziś z Paryża, gdzie pozostanie prawdopodobnie aż do ukończenia konferencji Rady Najwyższej.

Obiad o prezydenta Francji.

PARYZ, 11. (PAT) H. — Prezydent Millezand wydał dziś w pałacu Ramobouillet wspaniały obiad na cześć delegatów państw sprzymierzonych do Rady Najwyższej. Toastów nie wygłoszono żadnych.

Tajemniczy wyjazd do Londynu.

(Powodem ma być kwestja irlandzka).

LONDYN, 11 (PAT) Lloyd George przyjeżdża w piątek do Londynu. Podróż jego pozostaje w w związku z kwestją irlandzką.

WIEDEN, 11-go (PAT) „Naue Freie Preie Presse“ donosi z Paryża pod datą 11. Lloyd George zawiadomił dziś po poł., że z powodu kwestji irlandzkiej wyjeżdża z Paryża do Londynu, aby wziąć udział w sobotniem posiedzeniu Rady min. dodał zarazem, że ma zamiar wkrótce powrócić do Paryża.

Lord Curzon pozostaje nadal w Paryżu. Wiadomość o wyjeździe Lloyd Georga wywołała w kołach francuskich ogromne zdziwienie. Pojawiło się w pierwszej chwili mniemanie, że chodzi o zerwanie rokowań chociaż w urzędowych kołach angielskich panuje optymizm. Komunikują, że powrót Lloyd Georga zależy od ostatniej konferencji z Briandem, zapowiedzianej przed wyjazdem Lloyd Georga. Ze strony poinformowanej dodają, że rzeczoznawcy zbiorą się na posiedzenie w piątek rano. Dalej informują, że Briand jeszcze w piątek odbędzie konferencję z Lloyd Georgem.

W prasie francuskiej pojawiły się głosy przeciwko stanowisku Anglji, gdyż Francja ujawniła następstwa, a tylko Lloyd George zdobył się na małe ustępstwo i to na takie, na które Anglja jeszcze dawniej się zgodziła. Dzienniki zaznaczają, że nie może być mowy o dalszych ustępstwach ze strony Brianda, bo to spo-

wodowałoby jego dymisję. Nie można przypuszczać, aby Rada min. upoważniła Brianda do przyjęcia warunków angielskich.

LONDYN, 11 (PAT) Odpowiedź sinfeinistów wręczona została Chamberlainowi, a ten przesłał ją natychmiast Lloyd Georgowi do Paryża.

Odjazd Lloyd George'a.

PARYŻ, 12 (PAT) Hav. Godz. 12.30. Lloyd George opuścił gmach min. spr. zagr. o godz. 11.45. W południe zaś odjechał do Londynu.

Rzekomy zamach na Brianda?

PARYŻ, 12. Warszawska „Swoboda" zamieszcza następującą wiadomość: W ministerstwie spr. zagr. aresztowano jakiegoś umysłowo chorego człowieka, który wszedłszy do budynku ministerstwa groził, iż musi zabić Brianda, gdyż dopuścić nie może, by Briand swoją bezrozumną polityką powiódł Francję do zguby. Obłąkanego aresztowano.

Głód w Rosji.

MOSKWA, 12, (Polpress). Na przewodniczących delegacji, które mają być wysłane zagranicę w kwestji organizacji pomocy głodnym wybrano: Gorkija, Chimozuka i Ignatowa.

PARYŻ, 12. (Polpress). Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu wyjedzie do Rosji międzynarodowa komisja dla zbadania warunków organizacji pomocy głodnym.

PARYŻ, 12. (Polpress). „Chic. Trib." podaje, że w rozmowie prywatnej z Briandem Lloyd George wyraził życzenie, ażeby do międzynarodowego komitetu pomocy głodnym w Rosji weszli też i delegaci niemieccy.

BERLIN, 12. (Polpress). Rząd Moskiewski rozpoczął oficjalnie pertraktacje z bankami niemieckimi w sprawie zaciągnięcia kilkuset miljonowej pożyczki.

Pomoc Ameryki.

RYGA, 11. (PAT) — Dziś rozpoczęły się tutaj obrady amerykańskich przedstawicieli z Braunem na czele, z delegacją rosyjską, której przewodniczył Litwinow. Na obrady przybyło kilkunastu korespondentów państw zagranicznych. Minister Braun przyjął przedstawicieli prasy, którym powiedział co następuje: Co do gwarancji, których będę żądał od przedstawicieli Rosji sowieckiej, trzymać się będę znanej noty Hovera. Opiekować się będziemy w Rosji przedewszystkiem dziećmi, których liczby określić nie można. Pierwszy transport żywności i lekarstw wysłane będą po podpisaniu zadawalającej nas umowy z Rosją sowiecką. Co do stanu transportów będę się mógł wypowiedzieć dopiero po zapoznaniu się z nim w czasie rokowań.

Litwinow udzielił wyczerpujących informacji o procedurze zwalniania jeńców i internowanych. Jeden z przedstawicieli komisji amerykańskiej udzielił wyjaśnień, że komitet posiada na składzie zapasy w naturze w Hamburgu i Gdańsku, które wystarczą dla miljona dzieci na 4 tygodnie. Zapasy te będą bezzwłocznie po podpisaniu umowy wysłane do Rosji.

Układ polsko-gdański.

GDANSK, 12. (PAT). Komunikat generalnego komisarjatu. Rokowania polsko-gdańskie zostały ukończone w dn. 10 sierpnia 1921 roku. Wyniki prac poszczególnych komisji oraz wyniki konferencji obu przewodniczących rokowań zostały uzgodnione i mają być szeregu protokułów podpisane przez obie strony. Porozumienie zupełne osiągnięto w szeregu ważnych kwestji.

Pińsk spłonął.

WARSZAWA, 12. O ogromnym pożarze, który pochłonął niemal całe miasto Pińsk, dochodzą szczegóły następujące: Ogień wynikł w niedzielę o godz. 10 rano, przy ul. Dominikańskiej a po krótkim czasie w ogniu stały: Targ Brzeski, Dwór Szkolny, ul. Wielka, Brzozowa i stara poczta. Wezwano telefonicznie straże ogniowe z Brześcia i Kobrynia. Dużo jest ofiar w ludziach. Spaliły się prawie wszystkie sklepy i magazyny, stara synagoga 1000 letnia, starostwo, prezydjum policji i budynki rządowe.

Walka z komunizmem w Jugosławji.

WIEDEN, 12. (Polpress). W związku z wykryciem spisku komunistycznego i aresztowaniem posłów komunistów znacznie wzrosły w Jugosławji wpływy kół konserwatywnych. „Achtuhrbl." donosi, że w kilku miejscowościach Jugosławji komuniści próbowali wywołać zaburzenia. Charakterystycznym jest, że ani wojsko, ani w wielu wypadkach nawet policja nie zdążyły przyjąć udziału w stłumieniu tych zaburzeń, gdyż zrobiła to sama ludność w sposób niezmiernie bezwzględny.

Katastrofa upałowa niszczy całą Europę.

WIEDEN 10. Skwar w Europie środkowej trwa w dalszym ciągu.

Dzienniki wiedeńskie donoszą o licznych porażeniach słonecznych, niektórych śmiertelnych. W krajach austrjackich termometr wskazuje w południe 30 stopni, w środkowych Niemczech i we Francji 30—35 stopni.

Z Wenecji nadchodzą wiadomości o wielkiej tam panującej spiekocie i o licznych wypadkach słonecznego, śmiertelnego porażenia.

Kronika wypadków związanych z suszą z dni ostatnich jest bardzo obfita. Szosy i drogi popękały do tego stopnia, że w Ratysbonie spadł do Dunaju samochód. Właściciel zginął na miejscu, żona i trzeci pasażer zostali wyratowani

Na szczycie wielkiego Dzwonnika niejaki Eigner, prezes Towarzystwa ubezpieczeń w Norymbergji zmarł wskutek ataku sercowego. W Morzu Kamiennem zginęła nauczycielka Begemann, która spadła z wysokości kilkuset metrów w przepaść.

Z życia organizacji N. P. R.

Dzielnica Widzew.

Dnia 13 sierpnia w sobotę, o godz. 6 po poł. odbędzie się ogólne zebranie członków NPR. Dzielnicy widzewskiej w klubie robotniczym Pol. Zw. Zaw. przy ul. Rokicińskiej nr. 91.

Konferencja polityczna NPR.

W sobotę, dn. 20 bm., o godz. 5 popoł., w lokalu PZZ. (Główna 31) odbędzie się konferencja polityczna NPR. Przedmiotem obrad będą sprawy, związane z kongresem NPR. Wstęp za legitymacjami.

Dzielnica Górna.

W niedzielę o godz. 10 rano w klubie NPR. przy ul. Kątnej nr. 2 odbędzie się konferencja. Sprawy b. ważne.

Odwołanie.

Zapowiedziane na dzień 15 bm. ogólne zebranie dzieln. Wodnej nie odbędzie się.

—o—

Zebranie szewców.

W niedzielę dnia 7 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie szewców w lokalu PPZ, Główna 31.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40

Dziś! Poraz pierwszy w Łodzi! Dziś!

„PAN TWARDOWSKI"

Wspaniała inscenizacja opowieści fantastycznej w 5-ciu wielkich częściach według ballady wieszcza naszego ADAMA MICKIEWICZA.

Poszczególne części: 1) Na dworze królowej rusałek. 2) Łowy djabelskie. 3) Uczta u Pana Twardowskiego. 4) Na dworze Cara Iwana Groźnego. 5) Miłość ojczyzny zmywa winy. W rolach Artyści Warszawscy. Udział baletu Opery Warszawskiej. — W dni powszednie ceny miejsc zwykłe. W soboty, niedzielę i święta podwyższone.

Największe w naszym mieście Kino-Popularne Konstantynowska 16.

Pierwszy raz w Łodzi! Niebywała sensacja!

Wielkie dzieło filmowe, wzbudzające grozą swą, ponurą prawdą życiową p. t. UMARLI TAŃCZĄ

Potężny dramat w 6 aktach, w którym słynna tragiczka włoska DAGNY SERVAES zwana BERTINI PÓŁNOCY, porywa widzów niekłamaną prawdą wielkich awantur życia ludzkiego.

Program ten nie wymaga żadnej reklamy, gdyż swą wspaniałością przechodzi wszystko dotychczas widziane. Początek w dnie powszednie punktualnie o godz. 7, w sobotę i niedzielę o godz. 3.

Anons: Od poniedziałku dn. 15 b. m. idziemy do ciebie Polsko, matko nasza!!!

Łódź, dnia 9 sierpnia 1921 r.

Do mieszkańców m. Łodzi.

W dniu 30 września r. b. odbędzie się w całem państwie jednodniowy powszechny spis ludności, oraz spis domów, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych i spis zwierząt domowych.

Spisu tego na gruncie miasta Łodzi dokona Miejska Komisja Spisu Ludności według formularzy i instrukcyj jednolitych w całej Polsce.

Wszyscy bez wyjątku obowiązani są udzielać władzom spisowym zeznań objętych formularzami i na żądanie okazywać dokumenty, potwierdzające te zeznania.

Kto świadomie lub choćby tylko z niedbalstwa poczyni zeznania nieprawdziwe, lub kto mimo wezwania władz spisowych (t. j. w Łodzi Magistratu) nie udzieli im informacyj, kto wzbraniać się będzie wpuszczania komisarzy spisowych do mieszkania, budynków i t. p., kto im utrudniać będzie pracę—podlegnie karze.

Zeznania poczynione w czasie spisu, będą używane wyłącznie tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom ani też osobom prywatnym dla innych celów; w szczególności zeznania te nie mogą być podstawą do nakładania podatków, rekwizycyj lub wytaczania dochodzeń sądowych czy administracyjnych.

W dokładnem przeprowadzeniu spisu zainteresowani są wszyscy obywatele Polski; potrzebny on jest i dla nauki i dla celów praktycznych. Odbywa się w Niepodległej Polsce po raz pierwszy, a w b. Kongresówce odbył się tylko raz—przed 24 laty w r. 1897.

To też Magistrat wzywa ludność do ułatwienia mu przeprowadzenia tego wielkiego i ciężkiego zadania i do współpracy w tym przedsięwzięciu.

Potrzebna jest cała armja rachmistrzów—czyli komisarzy spisowych; ich przejęcie się spisem, gruntowne zapoznanie z zasadami jego i instrukcjami jest niezbędnym warunkiem należytego przeprowadzenia spisu; a więc Magistrat zawczasu wzywa chętnych do zapisywania się na listę komisarzy spisowych, dla których odbywać się będą specjalne wykłady.

Zapisy uskutecznia się w Wydziale Statystycznym Magistratu—Dzielna 2a, róg Piotrkowskiej.

MAGISTRAT m. ŁODZI—Miejska Komisja Spisu Ludności.

Przewodniczący: Wiceprezydent miasta (—) dr. ROMAN STUPNICKI.

Komisarz Rządu na m. Łódź (—) STANISŁAW IŻYCKI.

Fotografje do matrykuł 2 szt. 100 mk. Zakład fotograficzny A. B. C. Kilińskiego № 135. Czynny od 9 — 6.

Dr. A. S. Tenenbaum Choroby wewnętrzne ZIELONA Nr. 3. Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 7 po poł.

Poszukuje się kwalifikowane robotnice do maszyn sankowych do fabryki pończoch, Piotrkowska № 59.

Dr. Justman powrócił.

Powrócił Dr. L. PRYBULSKI Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań. ZAWADZKA № 1.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, futra, dywany, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaznik, Benedykta 28, m. 18, parter. 2301—25

Gawlak Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. w Łodzi. —3

Fice Józef zagubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 2869—3

Miszczak Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2851—3

Pluciński Franciszek zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2852—3

Pracownia obuwia Adama Walasa, Rzgowska № 15 Poleca: męskie, damskie po cenach umiarkowanych, znanej ze swej trwałości, przyjmuje obstalunki. 2342—10

Skradziono paszport niemiecki kartę powołania i patent handlowy, wydane na imię Bernacińskiego Antoniego. 2854—3

Sprzedam zaraz kredens pokojowy i otomanę przedwojennej roboty, Gdańska 67. m. 9. 2853—3

Szepietowski Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. 2871-2

Tarostawskiemu Feliksowi skradziono na dworcu Kaliskim tymczasowe zaświadczenie zwolnienia z wojska i świadectwo pracy, ul. Wilcza 7. 2883-1

Zaginęła legitymacja, wydana przez Dyrek. Kol. El. Łódzk. na imię Józefy i Stefana Karolczyk 2882—1

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 3. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK